

Krzysztof Bielecki  
Zamość  
krzysztof.bielecki1@wp.pl

## **Wolne Państwo Kongo (1885 – 1908) i relacje współczesnych mu przeciwników**

### ***Congo Free State (1885 – 1908) and accounts of its contemporary adversaries***

#### **Streszczenie:**

Wolne Państwo Kongo<sup>1</sup> było wytworem postanowień kongresu berlińskiego, który odbył się w latach 1884 – 1885. Państwo, jako podmiot prawa międzynarodowego, istniało od 1 lipca 1885 do 15 listopada 1908 roku. Jego powstanie było wynikiem kompromisu pomiędzy ambicjami króla Belgii Leopolda II, a interesami mocarstw. Stanowiło prywatną własność Leopolda II. Ten wytwór gry dyplomatycznej, przez niektórych postrzegany był jako próba wdrożenia w życie platońskiej koncepcji państwa idealnego<sup>2</sup>. Od początku budziło ono też ostry sprzeciw i oburzenie, gdyż w rzeczywistości było emanacją ekstremalnej opresyjności ze strony kolonizatora w stosunku do kolonizowanego terytorium. Główne źródło takiego stanu rzeczy tkwiło w przyspieszonym rozwoju nowoczesnej gospodarki wolnorynkowej i związanej z tym procesem ekspansją w skali światowej. W artykule przedstawiam w zarysie historię państwa oraz stanowiska jego przeciwników, argumentację i działania jego adwersarzy. Jednym z efektów tych ostatnich była faktyczna aneksja WPK przez Królestwo Belgii w 1908 roku. WPK przekształciło się w klasyczną kolonię o nazwie Kongo Belgijskie.

**Słowa kluczowe:** Congo Question, Leopold II, Henry Morton Stanley, kongres berliński, belgijski system kolonialny, International African Association, Congo Reform Association

#### **Summary:**

Congo Free State was created at the Berlin Conference which took place in the years 1884 – 1885. This state existed from 1 July 1885 to 15 November 1908. Its origin was an outcome of a compromise between the ambitions of Leopold II, King of Belgium, and superpowers interests. The state was the private property of Leopold II and as a product of diplomatic games was regarded by some people as an attempt at implementing Plato's conception of the ideal state. From the very beginning Congo Free State inspired strong objection and indignation, because in fact it was an emanation of extreme oppression of a colonizing country towards colonized territories. The main source of such a situation lay in the rapid development of free-market economy and its concomitant- worldwide expansion. In this article I will outline history of Congo Free State, as well as arguments and actions of its adversaries. One of the results of these actions was the annexation of Congo Free State by the Kingdom of Belgium in 1908. Congo Free State was then transformed into a classic colony named Belgian Congo.

**Keywords:** Congo Question, Leopold II, Henry Morton Stanley, Berlin Congress, Belgian colonial system, International African Association, Congo Reform Association

---

<sup>1</sup> Nazwa oficjalna: Etat Independant du Congo, ang. Congo Free State. W dalszej części używany będzie skrót WPK od nazwy polskiej Wolne Państwo Kongo lub nazwa pełna.

<sup>2</sup> G. Kaczyński, *Bunt i religia w Afryce Czarnej*, Wrocław – Warszawa 1989, s. 15.

## 1. Od historycznego Królestwa Konga do kongresu berlińskiego.

Tereny położone przy ujściu rzeki Kongo do Atlantyku jako jedne z pierwszych zostały zbadane przez Europejczyków. Pod koniec XV wieku pojawili się tutaj Portugalczycy<sup>3</sup>. Skutkiem kilku ich wypraw było przyjęcie w roku 1491 chrztu przez *manikongo*<sup>4</sup>, władcę Królestwa Konga<sup>5</sup>. Wraz z chrztem rozpoczęty został głęboki proces inkulturacji<sup>6</sup>, początkowo elit kraju, a z czasem większości jego mieszkańców. Rozpoczęło się szerokie otwarcie Królestwa i jego penetracja przez cywilizację europejską. Portugalczycy natrafili na silne, scentralizowane struktury większego i sprawnego organizmu o cechach monarchii. Królestwo formalnie nigdy nie zostało skolonizowane i zachowało swą suwerenność praktycznie do ustaleń kongresu berlińskiego w 1885 roku. Od pierwszego kontaktu trwał jednak drenaż zasobów naturalnych i zasobów ludzkich Konga, co czyniło niepodległość kraju fikcją. Najbardziej niechlubną kartą było pozyskiwanie „towaru” dla zaspokojenia popytu na niewolniczą siłę roboczą w Nowym Świecie. Transatlantycki handel niewolnikami stał się najważniejszą gałęzią gospodarki Królestwa i był istotnym elementem trójkąta handlowego: Europa – Afryka – Ameryka<sup>7</sup>.

Zmiany jakościowe w historii całego kontynentu afrykańskiego zapoczątkowane zostały z chwilą pojawienia się efektów rewolucji przemysłowej w Europie i rozprzestrzeniania się zasad cywilizacyjnych oraz wypływających z nich podstaw gospodarowania stworzonych przez białą rasę. W drugiej połowie XIX wieku gwałtownie rosło zapotrzebowanie na surowce a jednocześnie intensywnie poszukiwane były rynki zbytu dla towarów produkowanych w Europie. Wymuszało to na metropoliach stosowanie nowych sposobów opanowywania świata. Należy również zauważyć, że nie można utożsamiać terytorialnie i demograficznie historycznego Królestwa Konga z przyszłym Wolnym Państwem Kongo. To ostatnie było specyficznym, ogromnym molochem, w skład którego weszła tylko część Królestwa będącego spuścizną rdzennej afrykańskiej myśli państwowotwórczej. Obszary te otrzymały w strukturze WPK nazwę Dolne Kongo<sup>8</sup> i stanowiły jedną z prowincji kolonii będącej prywatną własnością króla Leopolda II. Obecnie jest to także prowincja Demokratycznej Republiki Konga, która terytorialnie jest spadkobierczynią WPK i Konga Belgijskiego.

---

<sup>3</sup> A.H. De Oliveira Marques, *Historia Portugalii*, Warszawa 1987, t. I, s. 195.

<sup>4</sup> Manikongo - w języku kikongo władca Konga, państwa leżącego po obu stronach ujścia rzeki Kongo.

<sup>5</sup> Królestwo Konga – źródłowo identyfikowalne od chwili przybycia Portugalczyków pod koniec wieku XV. Było wytworem plemion z rodziny Bantu określanym mianem BaKongo. Obecnie tereny Królestwa Konga znajdują się w granicach Angoli, DRK i Konga Brazzaville. Nie pokrywają się z granicami WPK, którego pośrednim następcą jest niepodległa od 1960 roku Demokratyczna Republika Konga.

<sup>6</sup> R. Piątek, *Garcia II - władca Konga i Kościół katolicki*, Warszawa 2009, s. 7.

<sup>7</sup> J.G. Da Silva, *Morskie dzieje Portugalczyków*, Gdańsk 1987, s. 395 – 403.

<sup>8</sup> fr. Bas-Congo, ang. Lower Congo

## 2. Leopold II i jego ambicje kolonialne

Leopold II był władcą Królestwa Belgii<sup>9</sup>. Wraz z rozwojem gospodarczym pojawił się problem zbytu produkcji rodzimej. Konserwatywne społeczeństwo nie aprobowało idei kolonialnej króla i nie wykazywało nią większego zainteresowania. Aby zrealizować swe zamierzenia Leopold II musiał przedsięwziąć więc działania na arenie międzynarodowej. Podstawą propagandową i moralno-etyczną zabiegów miała być zakorzeniona już dość mocno w ówczesnej mentalności europejskiej idea „cywilizowania” Afryki. Nośnym argumentem było też zwalczanie arabskiego handlu niewolnikami oraz kanibalizmu, który we wnętrzu kontynentu nadal był praktykowany. Swą pozycję król Belgów budował na hasłach filantropijnych i humanitarnych. W mowie wygłoszonej w 1869 roku przed senatem powiedział ( wg apologetów proroczo ): „domagam się dla Belgii udziału w zdobyczach kolonialnych”<sup>10</sup>. Inna wypowiedź, z 1876 roku, zawiera apel o zwalczanie niewolnictwa, plagi której zniszczeniem powinni być zainteresowani wszyscy „przyjaciele cywilizacji” ze świata zachodniego, poprzez działania w ramach instytucji ponadpaństwowych<sup>11</sup>.

Ogromną przeszkodą ograniczającą możliwości realizacji planów Leopolda II był konstytucyjny zapis o neutralności jego królestwa<sup>12</sup>. Król angażował się więc osobiście, jako osoba prywatna we wszelkie przedsięwzięcia. Rozbudowywał sprawny aparat agitacyjny uzasadniający jego zamierzenia. Współtworzył i koordynował działalność filantropijną, stale podkreślając konieczność bezpośredniej interwencji w Afryce. Wspierał finansowo eksplorację kontynentu i powoli zdobywał zwolenników. Kształtował się jego pozytywny wizerunek, jako „wspaniałomyślnego monarchy, postępującego dostojnie, umiejętnie działającego, planującego i realizującego długotrwale przedsięwzięcia, umiejętnie pozyskującego uznanie wszystkich mocarstw”<sup>13</sup>. Jednak większość oponentów niezmiennie uważała jego ambicje osobiste za podstawowe źródło wynaturzeń w praktykach stosowanych w WPK, zaś deklaracje o zabarwieniu humanitarnym jedynie za propagandowy kamuflaż. Ogół sposobów interpretowania i wskazywania rządowi i społeczeństwu zachodnim istoty i cech tegoż państwa określony został jako tzw. *Congo Question*<sup>14</sup>. „Kwestia kongijska” dotyczyła w szczególności:

- 1) pozbawienia rdzennych mieszkańców wszelkich praw, a w szczególności prawa do korzystania z owoców, które przynosił rozwój ekonomiczny ich kraju;
- 2) nagminnego łamania ustaleń berlińskich w sprawie całkowitej wolności handlu:

---

<sup>9</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second King of the Belgians*, London 1910, s. 9 – 13.

<sup>10</sup> H.W. Wack, *The Story of the Congo Free State. Social, Political, and Economic Aspects of the Belgian System of Government in Central Africa*, New York and London 1905, s. 4.

<sup>11</sup> E. Descamps, *New Africa. An Essay on government civilization in new countries and on the Foundation, Organization and Administration of the Congo Free State*, London 1903, s. 13 - 14.

<sup>12</sup> A. B. Keith, *The Belgian Congo and the Berlin Act*, Oxford 1919, s. 31.

<sup>13</sup> Tamże, s. 32.

<sup>14</sup> Zagadnienie, kwestia kongijska.

- 3) niezgodnego z prawem międzynarodowym prowadzenia handlu bronią i alkoholem na terenie kolonii przez wybrane i preferowane podmioty gospodarcze;
- 4) narzucenia rdzennej ludności systemu pracy przymusowej, szczególnie przy tworzeniu wysokotowarowych plantacji, a także przy pozyskiwaniu surowców kopalnianych.

Ograniczenia wynikające z neutralności Belgii ominięto poprzez tworzenie towarzystw badawczych o składzie międzynarodowym. Działalność finansowana była w głównej mierze przez króla z jego majątku osobistego. Udało mu się przekonać do swych planów wiele znamienitych osób. W 1876 roku w Brukseli rozpoczęła się Międzynarodowa Konferencja Geograficzna<sup>15</sup>, w której udział wzięli przewodniczący towarzystw geograficznych z Europy, badacze, bogaci filantropi oraz politycy. Na konferencji powołano do życia Międzynarodowe Towarzystwo Afrykańskie<sup>16</sup>. Ciało to określano też jako Międzynarodowy Komitet Badania i Cywilizowania Afryki Centralnej<sup>17</sup>. Jego prezydentem został Leopold II. Zewnętrznie artykułowanym zadaniem było zharmonizowanie poczynań państw w zakresie eksploracji Afryki oraz wymiana uzyskanych informacji o kontynencie. Delegaci zobowiązani byli do tworzenia komitetów narodowych Towarzystwa.

Ostatecznie zwyciężyły interesy partykularne poszczególnych państw i „wyścig do Afryki”<sup>18</sup> realizowano przede wszystkim w ramach przedsięwzięć narodowych. Głównymi oponentami i krytykami poczynań MTA byli Brytyjczycy, którzy widzieli w nim narzędzie realizacji zamierzeń Leopolda II. Fakt nieprzystąpienia Brytyjczyków do struktur MTA oraz brak zaangażowania ze strony Francji, Niemiec i Portugalii, zaowocowały zdominowaniem Towarzystwa przez Belgię, jej komitet narodowy i przez zwolenników króla. Do grona państw członkowskich dokooptowano Stany Zjednoczone. Leopold II otrzymał więc silne wsparcie będące istotną przeciwwagą dla ataków ze strony rządu Jej Królewskiej Mości. Sytuacja taka wynikała z globalnego układu sił na arenie międzynarodowej, a „sprawa kongijska” była jednym z przejawów całego spektrum narastających konfliktów. Zdecydowana część wypraw badawczych organizowana więc była pod egidą poszczególnych komitetów narodowych, co także spowodowało, że największym beneficjentem teoretycznie międzynarodowego przedsięwzięcia, ponownie okazał się król Belgii. Zaakceptowano flagę Towarzystwa, pod którą miało ono prowadzić swą działalność<sup>19</sup>. Większość kapitałów wyłożyła Belgia, a raczej sam Leopold II. Przyczyną niemocy MTA było jednak skrywanie informacji pozyskanych przez poszczególne komitety narodowe w wyniku samodzielnych wypraw. Wszystkie ówczesne wydarzenia unaocznily roz-

---

<sup>15</sup> A. S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 156 - 160.

<sup>16</sup> Nazwa oficjalna: Association Internationale Africaine, ang. International African Association. Dalej stosowane będą wymiennie: skrót MTA i określenie Towarzystwo. W toku praktycznej działalności utworzone zostały inne instytucje, które zostaną przywołane w artykule. Dla jasności wyводу zachowane zostanie odniesienie do MTA, jako instytucji pierwotnie utworzonej do eksploracji terenów Konga.

<sup>17</sup> International Central Africa Committee of Exploration and Civilization, [w:] Descamps, *New Africa...*, s. 10.

<sup>18</sup> ang. Scramble for Africa.

<sup>19</sup> Złota gwiazda na niebieskim tle. Po utworzeniu WPK stała się oficjalną flagą tego państwa.

bieżność interesów poszczególnych graczy. Skonstatowano konieczność rozstrzygnięć na szczeblu międzyrządowym, konsekwencją czego było zwołanie w 1884 roku konferencji w Berlinie.

### 3. Przedsięwzięcia Leopolda II w Afryce i współpraca z H. Stanley'em

Powstanie przyszłej kolonii i nadana jej forma były skutkiem zabiegów Leopolda II. Również jego ojciec, Leopold I angażował się w tej dziedzinie<sup>20</sup>, jednakże wszystkie próby zakończyły się niepowodzeniem<sup>21</sup>. Leopold II także wysyłał wyprawy do Afryki, ale zakrojone na szeroką skalę działania rozpoczął dopiero pod flagą MTA. Argumentem podstawowym była idea krzewienia cywilizacji, a w jej ramach humanizacja stosunków społecznych. Miało to wyrugować destrukcyjny wpływ handlu niewolnikami na kondycję moralną i materialną plemion zamieszkujących zlewisko rzeki Kongo<sup>22</sup>. Dzięki coraz liczniejszym ekspedycjom i postępowi w medycynie udowodniono też możliwość przeżycia i w miarę aktywnej pracy białego człowieka w tropikalnym klimacie Afryki Centralnej.

Pierwszym krokiem w praktyce eksploracyjnej zawsze było ustanawianie w miejscach strategicznych stacji, które pełniły rolę europejskich przyczółków. Podobnie postępował H.M. Stanley<sup>23</sup>. Drogi Leopolda II i Stanley'a przecięły się, co zaowocowało ścisłą współpracą króla i podróżnika. Zaangażowany kapitał monarchy oraz jego precyzyjna akcja dyplomatyczna, w połączeniu ze zdolnościami Stanley'a ostatecznie zaowocowały utworzeniem WPK. W 1877 roku Stanley pisze, że mocarstwo, które zawładnie rzeką Kongo, pomimo utrudnień nawigacyjnych, opanuje handel na wielkim obszarze jej dorzecza. Rzeka ta jest i będzie najważniejszą arterią handlową dla całej Afryki Środkowo-Zachodniej<sup>24</sup>. Stanley dążył do zainteresowania wynikami swych odkryć brytyjski rząd oraz środowiska kupieckie i finansowe. Nie były one jednak wówczas skłonne do podjęcia konkretnych działań w tym zakresie<sup>25</sup>.

W efekcie Stanley przyjął propozycję Leopolda II, która dotyczyła dalszych jego badań na rzecz i w imieniu MTA. W listopadzie 1878 roku w Brukseli spotkali się przedstawiciele świata finansjery, których interesował ekonomiczny aspekt planu Leopolda II. Powstał filialny wobec MTA Komitet Badawczy Górnego Konga<sup>26</sup>, z którym Stanley zawarł formalny kontrakt. Celem ekspedycji było odtworzenie wcześniejszych i nawiązywanie nowych kontaktów poprzez zawieranie traktatów z wo-

---

<sup>20</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 27 - 42.

<sup>21</sup> A. Wauters, *The Belgian Congo. Reservoir of the Allies*, London 1942, s. 1.

<sup>22</sup> W. Wack, *The Congo Free State...*, s. 17.

<sup>23</sup> Jeden z najsłynniejszych badaczy Afryki. Za dzieło jego życia uważa się opanowanie terenów w Afryce Centralnej, z których ukonstytuowało się późniejsze WPK.

<sup>24</sup> H.M. Stanley, *The Congo and the founding of its Free State. A Story of work and exploration*, New York 1885, s. VI..

<sup>25</sup> *The Autobiography of Sir Henry Morton Stanley*, s. 333 - 334.

<sup>26</sup> Comitee d'Etudes du Haut Congo, ang. Committee for the Study of the Upper Congo. W 1883 roku do użycia wchodzi też nazwa Association Internationale du Congo – A.I.C.

dziami plemiennymi. W imieniu MTA podpisano ich około 500. Utworzono blisko 40 nowych stacji handlowo-pocztowych wzdłuż rzeki, poczynając od wnętrza kontynentu ku ujściu rzeki<sup>27</sup>. Stanley interesował się też możliwościami rozwoju handlu w basenie Konga. Należy zauważyć, że skupiono się szczególnie na Górnym Kongu, które stanowiło wielką zagadkę dla Europejczyków. Leopold II dysponował już pewną wiedzą o ogromnych zasobach naturalnych, które kryły te ziemie<sup>28</sup>. Wszystkie te przedsięwzięcia organizował belgijski komitet narodowy, ale pod auspicjami MTA. W styczniu 1879 roku Stanley rozpoczyna pracę na rzecz Towarzystwa, jak zawsze od wybrzeża wschodniego. W okresie późniejszym punkty startowe ekspedycji przeniesiono do portów Banana i Boma na wybrzeżu zachodnim<sup>29</sup>. Czynnikiem ekonomicznym był dla promotorów istotą całego przedsięwzięcia, zaś zadania naukowo-badawcze i aspekt humanitarny pozostawały w sferze deklaracji, niejako na uboczu<sup>30</sup>. W konsekwencji MTA stało się właścicielem ogromnych obszarów w Afryce Środkowej. Cały proces decyzyjny oraz finansowanie spoczywały niemal całkowicie w rękach króla. U zarania sformułowany został cel główny, którym było zbadanie górnego biegu rzeki Kongo oraz jej dopływów pod kątem prowadzenia działań ekonomicznych opartych na regułach gospodarki towarowo-pieniężnej. W MTA zasiadali badacze i naukowcy, zaś w skład Komitetu Badawczego wchodził głównie finansisci i przedsiębiorcy. Oba te gremia uzupełniały się i wspierały. Ustalono następującą praktykę: tworzyć i poszerzać przyjazne relacje, w tym handlowe z plemionami i ich wodzami; restytuować stare i zakładać nowe stacje wśród miejscowych plemion; zdobywać od wodzów w formie pisemnej, prawo do władania ziemią; zasiedlać stację autochtonami, ale pod zarządkiem białych kolonizatorów<sup>31</sup>.

Wokół stacji tworzono pewnego rodzaju lokalne konfederacje. Ich iluzoryczna niezależność gwarantowana była przez króla, w imieniu którego wyznaczano przywódcę tak utworzonej na wzór europejski struktury. Zawierane były traktaty z poszczególnymi wodzami wioskowymi i plemiennymi. Panowało przekonanie o konieczności posiadania pisemnych gwarancji będących podstawą budowania organizmu organizującego na nowych zasadach stosunki lokalne<sup>32</sup>. Stanley chciał także stworzyć w miarę sprawną sieć komunikacyjną na i wzdłuż rzeki Kongo. Powstała jedna z pierwszych, nowych stacji w Vivi na północnym brzegu rzeki. Tam został podpisany, jako jeden z pierwszych traktat z lokalnym wodzem<sup>33</sup>. W listopadzie 1880 roku Stanley napotyka Pierre Savorgnan de Brazzę, przedstawiciela Francji, a raczej francuskiego komitetu narodowego MTA. Także on zawiera pisemne traktaty z wodzami<sup>34</sup>. De Brazza zablokował marsz ekspedycji finansowanej przez Leopolda

---

<sup>27</sup> A. Wauters, *The Belgian Congo...*, s. 5.

<sup>28</sup> Chodzi głównie o przyszłe dystrykty Kasai, Kivu, a przede wszystkim o Katangę (Szabę).

<sup>29</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 165.

<sup>30</sup> *The Autobiography of Sir Henry Morton Stanley...*, s. 333 – 352.

<sup>31</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 166.

<sup>32</sup> Metoda była stosowana przez wszystkie strony zainteresowane podbojem Afryki.

<sup>33</sup> *The Treaty of Vivi*, 13<sup>th</sup> June, 1886, w: H.W. Wack, *The Story of the Congo Free...*s. 487.

<sup>34</sup> R. West, *Congo*, New York – Chicago – San Francisco 1974, s. 71 – 92.

II. Stanley postanowił zwrócić swe kroki na południe. Tworzy nowe stacje, w tym Leopoldville i Stanley Pool. W jednym ze sprawozdań twierdzi po raz kolejny, że nic nie będzie prawnie wiążące, jeżeli cesja praw do ziemi nie będzie dokonywana na konkretne państwo lub osobę. Jest to podstawa uzyskania wiarygodności i aprobaty innych zainteresowanych w Europie. Zaznacza również, że dla umocnienia dominacji niezbędne jest wybudowanie linii kolejowej w dolnym biegu rzeki Kongo oraz stałe rozszerzanie sieci stacji do tysiąca mil w górę rzeki od Stanley Falls<sup>35</sup>. Niewątpliwym sukcesem międzynarodowym było zauważenie przez de Brazzę peregrynacji, których dokonywała ekspedycja Stanley'a, a więc pośrednio także przez Francję oraz ekspedycje portugalskie przemieszczające się ku rzece od południa. Doszło, choć bez zbyt dużego entuzjazmu, do akceptacji nowego gracza.

Palącą kwestią było wspomniane wybudowanie ciągów komunikacyjnych umożliwiających opanowanie terenów, rozwój handlu i intensywną eksploatację dóbr. Stanley skompletował administrację w wybudowanych stacjach. Władzę w nich przekazał w ręce młodych oficerów, będących wielkimi entuzjastami przedsięwzięcia. Osobiście zaś ciągle penetrował dziewicze obszary Górnego Konga. Konsekwentnie przestrzegano procedur, których założeniem było zachowanie staranności od strony formalno-prawnej dokonywanych aneksji. W swym raporcie z 1884 roku mógł on już wykazać, że od Boma<sup>36</sup> wzdłuż rzeki Kongo ku wnętrzu kontynentu, istniały znaczne obszary, gdzie wodzowie przekazali swe suwerenne uprawnienia na rzecz MTA. I co najważniejsze było to potwierdzone na piśmie. Wiele traktatów znajdowało się w stadium negocjacji. Na tym etapie Stanley opuścił Kongo, a na jego miejsce desygnowano generała Francisca de Wintona, któremu powierzono konkretne zadanie umocnienia nowego władztwa mającego swe umocowanie głównie w tychże traktatach. Sukcesywnie zwiększano obecność administracji i siły militarnej z Europy. Ale Stanley, podobnie jak Leopold II, zdawał sobie sprawę, że status prawny zaanektowanych terenów nie zależy od traktatów z wodzami, w większości nieświadomymi ich konsekwencji, ale od uznania zawłaszczeń przez mocarstwa. Unormowane to zostało na rozpoczynającej się wówczas w Berlinie konferencji.

#### 4. Kongres berliński (1884 – 1885) i jego ustalenia w kwestii Konga

Aspiracje Leopolda II dotyczące Konga nie były tajemnicą dla zainteresowanych. Budziło to opór większości mocarstw, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Portugalii. Rolę decydującą w Europie odgrywały w owym czasie Niemcy i kanclerz Bismarck, z którego inicjatywy zwołano konferencję mającą za cel położenie kresu narastającym animozjom i traktatowe unormowanie kwestii spornych.

Główne problemy do rozstrzygnięcia w sprawie Konga określono następująco:

---

<sup>35</sup> *The Autobiography of Sir Henry Morton Stanley...*, s. 336 – 337.

<sup>36</sup> Boma – jeden z portów i centrum administracji kolonialnej. Po utworzenia WPK – stolica państwa.



ustanowienie wolności handlu na rzece Kongo oraz w jej dorzeczu; zastosowanie do rzeki Kongo i jej basenu norm i uregulowań dotyczących wolności żeglugi po akwenach o znaczeniu międzynarodowym; formalne zdefiniowanie zasad, na podstawie których okupacja Afryki będzie uważana za prawnie obowiązującą i legalną<sup>37</sup>.

Do negocjacji doszło na kongresie<sup>38</sup> w Berlinie, który odbył się między 15 listopada 1884 a 26 lutego 1885 roku. Uwieńczeniem było podpisanie Aktu Generalnego. Regulował on zasady postępowania w niezajętych częściach Afryki. Skodyfikowano podstawy prawne wolności handlu oraz zasady działań służących poprawie egzystencji ludności miejscowej. Wsparciem dla króla było dokooptowanie do składu delegacji amerykańskiej generała polityka i biznesmena Henry'go S. Sanforda<sup>39</sup>. Stanley otrzymał funkcję doradcy technicznego i większość wiedzy o sytuacji w Kongo zebrani otrzymali właśnie od niego. Leopold II i Stanley przygotowali taktykę mającą doprowadzić do uznania traktatów z wodzami, a podstawą legitymizacji nabytków MTA miało być zaprowadzanie ładu, rugowanie barbarzyństwa, w tym kanibalizmu i handlu niewolnikami, czyli realizacja idei cywilizacyjnej. Wypracowano również konsensus zapewniający wolność handlu i żeglugi. Nad przestrzeganiem zapisów czuwać miała specjalna komisja międzynarodowa. Zapis o ustanowieniu tego zarządu był dla króla także jedną z przesłanek do starań o uznanie zdobyczy pod auspicjami MTA. Istotna była też akceptacja w 1884 roku przez USA flagi Towarzystwa i uznanie go za organizację zaprzyjaźnioną. Mocarstwa zobowiązały się do respektowania praw MTA i pośrednio dano mu możliwość ich scedowania na inny podmiot<sup>40</sup>. Towarzystwo potraktowano więc jako równorzędnego partnera i zaaprobowano jego dotychczasowe poczynania i ich skutki. Następnym krokiem ze strony Leopolda II było domaganie się formalnego przekazania na rzecz MTA kontroli nad terenami w Kongu.

Całkowita wolność handlu zapisana została w artykule 1 rozdziału I Aktu Generalnego<sup>41</sup>. Basen rzeki Kongo zdefiniowano, ku satysfakcji króla Belgii, bardzo szeroko<sup>42</sup>. Poskutkowało to niebotycznym poszerzeniem w stosunku do pierwotnych ustaleń. W rozdziałach II, III i IV wolność handlu została wsparta całkowitą wolnością żeglugi. Zawarto porozumienie o opłatach eksploatacyjnych, cłach i podatkach. Ich konstrukcja miała być wsparciem dla nadrzędnej idei wolności gospodarczej. Rozdział V zakazywał wprowadzania jakiegokolwiek formy monopolu oraz protekcjonizmu faworyzującego którąkolwiek ze stron. Ustalenia te doprecyzowano w rozdziale

<sup>37</sup> A.B. Keith, *The Belgian Congo...*, s. 55. A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 175.

<sup>38</sup> Wymienne używane są określenia: kongres i konferencja. Również w polskiej literaturze tematu.

<sup>39</sup> Był on wcześniej ambasadorem USA w Belgii. Znał więc sfery polityczne tego kraju, również króla. To dzięki niemu Leopold II namówił do współpracy ze sobą H.M.Stanley'a. Komercyjne parowce Sanforda dokonały pierwszych rejsów w górę rzeki Kongo.

<sup>40</sup> A.Wauters, *The Belgian Congo...*, s. 5.

<sup>41</sup> General Act of the Conference of Berlin, signed February 26, 1885. [w:] A.B. Keith, *The Belgian Congo...*, s.302. Treść artykułu: The trade of all nations shall enjoy complete freedom. Akt składał się z siedmiu rozdziałów zawierających 38 artykułów. Do aktu dołączono 10 protokołów i 5 raportów. Oczywiście zapisy dotyczyły całej Afryki, a wśród nich znajdowały się te, które określały status terytoriów nas interesujących.

<sup>42</sup> A.B. Keith, *The Belgian Congo...*, s. 58.



IV, który określono jako akt nawigacyjny dla Konga<sup>43</sup>. Inne zapisy zawierały unormowania statusu rdzennych mieszkańców Konga. Miało to chronić plemiona tubylcze oraz wpływać na poprawę ich kondycji moralnej i warunków materialnych życia. Zapewniono o wsparciu inicjatyw związków religijnych, organizacji charytatywnych i naukowych. Wolność sumienia i tolerancja religijna także zostały objęte gwarancjami<sup>44</sup>. Gdy trwały obrady kongresu, MTA intensywnie kontynuowało rozmowy kulturalowe. W dniu 23 lutego 1885 roku Bismarck został powiadomiony, że flagę Towarzystwa uznały wszystkie mocarstwa biorące udział w konferencji. Potwierdzono, że Towarzystwo traktowane jest jak suwerenne państwo. Na tej podstawie akt końcowy został notyfikowany również przez przedstawicieli MTA. Leopoldowi II przesłano gratulacje, jako fundatorowi przyszłego państwa. W ten sposób, od strony formalnej, prace konferencji uznano za zakończone.

Istotne dla interesującej nas kwestii były również ustalenia podjęte na późniejszej konferencji, która odbyła się w Brukseli<sup>45</sup>. Jedną z przyczyn jej zwołania były pojawiające się stale doniesienia o niepokojących praktykach stosowanych w WPK. Brytyjczycy wystąpili do Leopolda II z propozycją przedyskutowania w międzynarodowym gronie kwestii arabskiego handlu niewolnikami, który nadal pustoszył Górne Kongo. Przede wszystkim skupiono się jednak na jawnie niehumanitarnej polityce nowej administracji w stosunku do rdzennych mieszkańców. Wszystkie ustalenia z Brukseli uważano za doprecyzowanie postanowień berlińskich<sup>46</sup>. Konferencja zaczęła się w dniu 18 listopada 1889 roku. Poprzedziły ją masowe wiece z udziałem skutecznie mobilizowanej opinii publicznej. Już w 1888 roku odbyły się one w Kolonii i Londynie. Znalazło to odzwierciedlenie w odpowiednich uchwałach Reichstagu i Izby Gmin, a pośrednio wymusiło zwołanie spotkania do Brukseli.

## 5. Podstawy prawno-polityczne funkcjonowania WPK

Wolne Państwo Kongo ze swoim statusem własnościowym stanowiło przypadek unikalny. Ta późniejsza kolonia belgijska powstała dzięki pracy zespołu osób różnej narodowości<sup>47</sup>. Współcześni uważali podstawy prawne państwa za wyłom i kuriozum w dotychczasowych praktykach traktatowych. M.R. Jacquemyns, prawnik francuski, zdefiniował WPK, jako „swego rodzaju kolonię międzynarodową”<sup>48</sup>. Nie można powiedzieć, że MTA posiadało wszystkie cechy suwerenności, którą przekazało na WPK. Faktyczne jego istnienie, w rozumieniu norm prawa, rozpoczęły jednostron-

---

<sup>43</sup> Act of Navigation of the Congo

<sup>44</sup> Tolerancja dotyczyła wyznań chrześcijańskich, nie zaś tradycyjnych wierzeń afrykańskich, które sukcesywnie były rugowane, jako prymitywne, pogańskie i stanowiące przeszkodę w działalności cywilizacyjnej.

<sup>45</sup> Declaration of the General Act of the Brussels Conference, July 2, 1890, [w:] W. Wack, *The Congo...*, s. 552.

<sup>46</sup> E. Descamps, *New Africa...*, s. 141 – 142.

<sup>47</sup> A. Wauters, *The Belgian Congo...*, s. 1 - 2.

<sup>48</sup> Une colonie internationale *sui generis*.

ne akty uznania przez rządy poszczególnych państw. Proces zapoczątkowały Stany Zjednoczone, a zakończyła Turcja. Towarzystwo akceptowało zależność od decyzji podjętych na konferencji międzynarodowej. W Berlinie zatwierdzono specjalną pozycję MTA i przypisano mu atrybuty podmiotowe suwerennego państwa. Król uzyskał więc formalną aprobatę swych starań i legitymizację przyszłych działań, jak również swoiste przyzwolenie moralne na ich kontynuację. Zaraz po kongresie powstaje Wolne Państwo Kongo, w którym administracja, wojskowość, prawodawstwo, sprawy wyznaniowe spoczęły w większości w rękach rodowitych Belgów. Wdrożenia koncepcji dokonywał jednak sztab o składzie międzynarodowym<sup>49</sup>.

W wykrystalizowaniu się tego precedensu, jakim było WPK, niemałą rolę odegrały Stany Zjednoczone. W wyniku odpowiednich zabiegów opinia publiczna utożsamiała postulaty Stanley'a prezentowane w Berlinie ze stanowiskiem amerykańskim. Ważny był fakt, że podpisanie aktu końcowego dokonane zostało w imieniu króla, jako prezydenta i twórcy MTA, ze szczególnym naciskiem na status prawny monarchy, jako osoby fizycznej. W dniu 16 kwietnia 1885 roku król przedłożył parlamentowi belgijskiemu do akceptacji treść aktu. Wymagane prawem dokumenty, w imieniu Królestwa Belgii i utworzonego WPK podpisała jedna i ta sama osoba – Leopold II. W dniu 2 maja 1885 roku król przesłał do gubernatora de Wintona wiążący go prawnie dekret, w którym ogłosił swoje wstąpienie na tron WPK. De Winton poinformował o tym władze misji kościelnych oraz firm handlowych działających na terenie państwa. W dniu 19 czerwca w Banana publicznie proklamował on powstanie państwa<sup>50</sup>.

Dotychczasowe posiadłości MTA stały się nowym podmiotem w znaczeniu norm prawa międzynarodowego. W dniu 1 sierpnia tegoż roku de Winton powiadomił również mocarstwa o uformowaniu się państwa, którego granice zostały doprecyzowane i zatwierdzone w Berlinie. Poprzez to i na życzenie Towarzystwa sam Leopold II przyjął tytuł Władcy Wolnego Państwa Konga<sup>51</sup>. Potwierdzony został personalny charakter unii między Królestwem Belgii i nowym państwem w Afryce<sup>52</sup>. W ten sposób król objął władzę nad państwem o powierzchni około 2 mln km<sup>2</sup>. WPK było neutralną monarchią absolutną pod autorytarnym zwierzchnictwem Leopolda II. Teoretyczne ograniczenia sformułowane były w zapisach aktu berlińskiego. Rozdział czwarty wprowadził wspomnianą instytucję nadzoru międzynarodowego czuwającego nad respektowaniem wolności handlu i żeglugi<sup>53</sup>. Jednak Międzynarodowa Komisja do spraw Żeglugi po rzece Kongo<sup>54</sup> działała w dość ograniczonym zakresie, a jej członkowie byli faktycznie uzależnieni od poczynań administracji kolonialnej reprezentującej w głównej mierze interesy króla Leopolda II.

Współcześni państwu byli zdeprymowani w kwestii jego umocowania prawnego.

---

<sup>49</sup> A. Wauters, *The Belgian Congo...*, s. 2.

<sup>50</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 182.

<sup>51</sup> Sovereign of the Congo Free State.

<sup>52</sup> E. Descamps, *New Africa...*, s. 43.

<sup>53</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 199.

<sup>54</sup> International Commission on the Congo Navigation.

Był to precedens wymagający nowej metodologii i wykładni. Od początku występował ostracyzm przejawiający się w negowaniu legalności źródłowych podstaw WPK jako własności osobistej. Zwolennicy argumentowali, że istnieje bogaty zestaw form organizacji życia społecznego i politycznego, które nie powinny być ograniczane i negowane tylko z powodu braków w stosowanej dotychczas terminologii. Twierdzono, że przeciwnicy ignorują podstawową konieczność dostosowania instytucji do potrzeb obywateli i do wymogów sytuacji, a nie odwrotnie<sup>55</sup>.

Zobowiązanie się twórcy państwa do kontynuowania misji cywilizacyjnej miało być pierwotną i wystarczającą przesłanką do uznania jego suwerennego prawa własności, a więc i utworzenia państwa w formie adekwatnej do potrzeb kolonizujących, jak i kolonizowanych. Inną przesłanką była idea solidarności ogólnoludzkiej, w której deklarowano pomoc dla ras i społeczności zapóźnionych. Przejawiać się to miało we wspomianej już akcji cywilizacyjnej wobec ludności pozostającej w strukturach pierwotnych. Tróską króla miało być zgodnie z tą argumentacją zaspokajanie potrzeb swych bezpośrednich poddanych w królestwie, w następnej zaś kolejności, zamieszkałych na obszarach podległych jego dominacji w Afryce. Więc działania króla miały być przejawem humanitaryzmu, także w sensie globalnym, gdyż nie były one ukierunkowane i skupione jedynie na dobro społeczeństwa belgijskiego. Błędem było przedstawianie WPK, jako tylko i wyłącznie wytworu postanowień berlińskich. Zgodnie z argumentacją zwolenników króla stanowiło ono urzeczywistnienie dążeń Leopolda II. Specyficzny status prawny, prywatny charakter posiadania miały być niejako wielką nagrodą za jego wybitne zasługi w krzewieniu postępu. Musiało to zostać odzwierciedlone i uregulowane w ramach niedoskonałych dotychczas norm prawa. Także na forum wewnętrznym parlament belgijski przegłosował obowiązywanie władztwa Leopolda II, i przyznał mu prawo do posiadania dwóch koron. Pośrednio zaaprobowano unię personalną Belgii z WPK. Skutkiem było rozpoczęcie procesu szczegółowej legislacji. Z czasem i samo państwo belgijskie zaangażowało się w prywatne dotychczas inicjatywy króla, partycypując w przedsięwzięciach ekonomicznych przez niego inicjowanych. Krok po kroku Leopold II przekonał belgijskie sfery polityczne o konieczności takiego zaangażowania, czego uwieńczeniem była konwencja zawarta między Belgią i Wolnym Państwem Kongo w dniu 3 czerwca 1890 roku<sup>56</sup>. Zawarto w niej istotną klauzulę o możliwości przeniesienia królewskiego prawa własności do kolonii na monarchię belgijską. Belgia zadeklarowała też coroczne asygnowanie ustalonych kwot dla WPK. Stabilizowało to rozbudowę administracji i infrastruktury. Zasady regulujące relacje pomiędzy Belgią i WPK określono ostatecznie w ustawie podpisanej w dniu 9 stycznia 1895 roku.

---

<sup>55</sup> E. Descamps, *New Africa...*, s. 24. Oczywiście za obywateli uważano kolonizatorów, zaś rdzenni mieszkańcy przez większą część istnienia WPK a także później traktowani byli przedmiotowo.

<sup>56</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...* s. 192-194.

## 6. Praktyczne aspekty życia codziennego w Wolnym Państwie Kongo

Kongijczycy<sup>57</sup>, rdzenni mieszkańcy państwa stanowili wielką mozaikę etniczną. Nie posiadali oni praw politycznych w nowym państwie. Wielu wodzów zachowało swą władzę tradycyjną i uprawnienia płynące z tego tytułu, ale w praktyce stali się wykonawcami woli administracji kolonialnej. Rozpoczął się proces wchłaniania ich przez strukturę państwa, co miało odzwierciedlenie w nadaniu im oficjalnej i praktycznie dożywotniej inwestytury<sup>58</sup>. Sukcesywnie zwiększała się liczba białych przybyszów. Tworzyli oni trzy podstawowe i uprzywilejowane warstwy: urzędników, misjonarzy i handlowców. Nie było mowy o jakiegokolwiek ogólnopaństwowej tożsamości kongijskiej. Tereny zachodnie, tj. głównie Dolne Kongo, uległy radykalnym przeobrażeniom w wyniku kilkusetletniego zdominowania przez przedstawicieli rasy białej. Mieszkańcy w znacznej mierze ulegli inkulturacji, a całe życie znacznej ich części zostało wtłoczone w ramy urzędów społecznych wprowadzonych przez Europejczyków. W przyszłości to właśnie z ich szeregów rekrutować się będą kadry przywódcze niepodległej Demokratycznej Republiki Kongo. Tereny w Górnym Kongu, prezentowały się jako dziewicze i pierwotne. To na nich skupiła się uwaga nowego władcy i administracji, gdyż tam w przeważającej mierze znajdowały się pożądane bogactwa naturalne. Z chwilą przejęcia władzy przez Leopolda II mieszkańcy stali się więc jego poddanymi. Nie nabyli jednak praw, którymi cieszyli się Belgowie. W roku 1886 de Wintona zastąpił Camille Janssen, mianowany gubernatorem generalnym kraju. Moment ten uważać można za przełomowy w historii WPK. Janssen udoskonalił scentralizowany i zmilitaryzowany reżim egzekwujący wolę króla. Jako, że WPK było monarchią absolutną, trudno mówić o funkcjonowaniu niezależnej władzy ustawodawczej, wykonawczej, czy sądowniczej w kolonii. Uprawnienia władcze spoczywały w rękach monarchy, który mógł delegować jej elementy na niższe szczeble. Kolejni gubernatorzy prowadzili permanentną kampanię pacyfikacyjną dla zapewnienia spolegliwości mieszkańców. Król na bieżąco konsultował swe decyzje ze zwierzchnią radą rezydującą w Brukseli, która umocowana była poza strukturami państwa belgijskiego i stanowiła królewski organ doradczo-wykonawczy. Gubernator generalny oraz wysocy urzędnicy administracji mieli prawo wydawać zarządzenia, głównie w zakresie penalizacji przejawów nieposłuszeństwa. Wszystkie akty powinny być publikowane w Brukseli w *Bulletin Officiel*<sup>59</sup>, ale zarządzenia często miały charakter poufny i były niedostępne dla ogółu. Wszelkimi metodami dążono do ukształtowania świadomości autochtonów, którzy mieli utożsamiać się z WPK, jako wartością nadrzędną. Rozbijało to zależności tradycyjne, oparte na normach rodowo-plemiennych. Zdecydowanie dominować zaczął reżim i zasady narzucone i wdrażane przez kolonizatorów.

---

<sup>57</sup> The Congolese

<sup>58</sup> „Native Chiefs” decree of 6<sup>th</sup> October, 1891, [w:] A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 202 – 203.

<sup>59</sup> *Recueil usuel de la législation, des conventions internationales et des documents administratifs, avec des notes de concordance*. Bruxelles 1904.

Z ogromnych terytoriów wyodrębnione zostały dwie podstawowe domeny: tereny podległe wodzom plemiennym i teoretycznie pozostawione w gestii tubylców oraz obszary będące własnością państwa, a w ich ramach tzw. *Domaine Prive*<sup>60</sup>, które stanowiły prawie 2/3 terytorium państwa.

Ze względu na specyfikę tradycyjnego pojmowania kwestii własności ziemi oraz dotychczasowy sposób gospodarowania przez rdzennych mieszkańców, tereny zawłaszczone przez władze kolonialne ulegały skokowemu powiększeniu i z czasem zaczęły dominować w strukturze agrarnej WPK. Tubylcy nie wyobrażali sobie, aby ziemia, jej własność mogły być przedmiotem obrotu, transakcji kupna-sprzedaży. Ziemia była własnością przodków, a w ich imieniu nadziału konkretnym rodzinom dokonywał wódz po przybyciu wspólnoty na dane terytorium. Dla Europejczyków ziemie, które nie były zamieszkane i uprawiane stanowiły *terres vacantes*<sup>61</sup> i niejako automatycznie przechodziły pod zarząd państwa. Ono rozdysponowywało ją, zazwyczaj w formie koncesji, pomiędzy zainteresowane podmioty gospodarcze. Sama administracja Wolnego Państwa Konga stała się, więc z czasem największym właścicielem ziemskim w kolonii (oczywiście w imieniu króla Leopolda II). Często ziemie najbardziej wartościowe z europejskiego punktu widzenia pozyskiwane były poprzez wywłaszczenia, rugowanie prawowitych właścicieli. Spora część tych terenów wydzierzawiana była następnie misjom kościelnym, domom handlowym, spółkom kapitałowym i przedsiębiorcom indywidualnym. Do zagospodarowania tak pozyskanych ziem niezbędna była siła robocza. W wyniku znaczącego wzrostu zapotrzebowania na nią ukształtowała się praktyka pracy przymusowej ludności autochtonicznej na rzecz nowych właścicieli. Z czasem, po zbudowaniu pierwocin gospodarki towarowo-pieniężnej, praca przymusowa zastępowana była różnorodnymi formami podatku, z których najbardziej restrykcyjnym i konsekwentnie egzekwowanym był podatek pogłówny.

Jednym z głównych zadań, które postawiono przed nową administracją było zwalczanie arabskiego handlu niewolnikami, który pustoszył nadal populację w głębi kontynentu. Pobudki ku temu były czysto racjonalne, gdyż praktyki te dziesiątkowały siłę roboczą niezbędną dla budowania nowej gospodarki. Intensywnej rozbudowie ulegała infrastruktura transportowa, komunikacyjna, co odbywało się kosztem licznych ofiar. Większość przedsięwzięć gospodarczych opierała się na międzynarodowym kapitale mieszanym. Spółki w większości były rejestrowane w Belgii a ich akcjonariat był swoistą kompilacją, w której sam król lub podmiot przez niego wskazany posiadał minimum połowę udziałów. W ten sposób tworzono fundament dominującego w przyszłości systemu koncesyjnego. Jak wspomniano w głębi ładu istniała sieć stacji, które z czasem, w wyniku migracji zarobkowej, przekształciły się w osady i miasta na wzór europejski. Postępował więc również proces urbanizacji będący kolejną konsekwencją powstania i rozwoju na obszarze państwa stosunków

---

<sup>60</sup> M.R.P. Dorman, *A Journal of a tour in the Congo Free State*, Brussels – London 1905, s. 47.

<sup>61</sup> Ziemie niczyje, inaczej „vacant” land.

kapitalistycznych.

Wskazany wyżej rozwój wydarzeń uświadomił kręgom międzynarodowym, że w większości przypadków nie powiodło się wdrożenie w życie regulacji zawartych w aktach podpisanych w Berlinie i Brukseli. W kwestii Konga na bieżąco dochodziło do kontrowersji, ostrych sporów i prób wyegzekwowania notorycznie łamanych klauzul o wolności żeglugi, czy też o równym traktowaniu wszystkich podmiotów gospodarczych. Jedną z cech specyficznych sprawowania władzy w Wolnym Państwie Kongo był fakt, że głowa państwa nie przebywała na jego terytorium, a równocześnie w sposób bardzo ograniczony delegowała część swych uprawnień na władze lokalne rezydujące na kontynencie afrykańskim<sup>62</sup>.

Ośrodek podejmujący decyzje strategiczne znajdował się w Brukseli. Na jego czele stał Sekretarz Generalny zarządzający trzema departamentami oraz sprawami skarbowymi kolonii. Także w Brukseli siedzibę swą miała Wysoka Rada WPK. Był to organ zwierzchni w stosunku do administracji w Boma, na której czele stał gubernator generalny<sup>63</sup>. Sekretarz Stanu i Gubernator Generalny posiadali pewną zdolność decyzyjną w kwestiach zarządu i nadzoru. Inicjatywa legislacyjna pozostawała niepodzielnie w gestii króla. Kraj podzielony został na dystrykty. Na ich czele stali komisarze. Dystrykt posiadał swą stolicę, w której mieszkali także więksi wodzowie plemienni, których status określić można jako rezydenci wchodzący w sojusz z państwem<sup>64</sup>. Dystrykty podzielono na strefy, te zaś na sektory. Najmniejszą jednostką były stacje, którymi zarządzali oficerowie. Miały więc charakter zmilitaryzowany. Zadaniem dowódców wojskowych był nadzór i pacyfikacja wszelkich oznak nieposłuszeństwa, buntu. Z czasem i obieralni wodzowie, a więc element struktur rodzimych, byli mianowani przez władze kolonialne. Spotykało się to ze sprzeciwami i nigdy nie zostało zaakceptowane przez miejscową ludność. Skutkowało to pozostawaniem wielu plemion poza zasięgiem penetracji europejskiej, co skazywało je w wielu przypadkach na ostre restrykcje. System taki wytworzył sytuację wysoko korupcyjną na każdym szczeblu a postawy ukierunkowane na szybkie wzbogacenie się były dominujące. To jeszcze bardziej wzmagало nieufność i wrogość ludności tubylczej wobec samego państwa, jak i jego przedstawicieli<sup>65</sup>.

W działalności komercyjnej zaostrzano przepisy, a ich wykładnia i stosowanie praktyczne sankcjonowała dominację belgijską, co uzewnętrzniało się w monopolu na pozyskiwanie i handel kauczukiem, kością słoniową, czy olejem palmowym, które wówczas przynosiły najobfitsze profity. Dla ludności wprowadzono w tym zakresie obowiązkowe kontyngenty. Za jakiegokolwiek uchybienie groziły drakońskie kary. Dochody z tego tytułu stanowiły sedno systemu i podstawowe źródło przychodów króla,

---

<sup>62</sup> A.B. Keith, *The Belgian Congo...* s. 116.

<sup>63</sup> E. Descamps, *New Africa...*, s. 204 - 217.

<sup>64</sup> A.B. Keith, *The Belgian Congo...* s. 118.

<sup>65</sup> Dotyczyło to zwłaszcza wodzów mianowanych przez administrację kolonialną, którzy nie posiadali zsakralizowanego i wynikającego z tradycji statusu, a byli jedynie narzuconymi z zewnątrz i nie powiązani z daną społecznością reprezentantami obcej w swej naturze i zniechęconymi przez większość władzy.

samego Wolnego Państwa Kongo oraz podmiotów powiązanych z nimi. Teoretycznie dochody przeznaczone miały być na rozwój infrastruktury, utrzymanie administracji i na działalność charytatywną. Monopol i ściśle wynikające z niego restrykcyjne praktyki wobec mieszkańców spotęgowały oburzenie opinii światowej. Działania potępiające znajdowały coraz podatniejszy grunt. Protestowały rządy, organizacje społeczne i dyskryminowane kompanie handlowe. Król musiał poczynić pewne ustępstwa otwierające rynki wybranych dystryktów na, w miarę swobodną, zgodną z ustaleniami berlińskimi grę ekonomiczną. Inne tereny, przynoszące największe dochody, czyli głównie te położone na równiku oraz w Katandze, nadal penetrowane były wyłącznie przez firmy wyselekcjonowane lub wskazane przez króla. Ale stopniowo wymuszano liberalizację i przybywało obcych podmiotów, którym pozwalano przystąpić do partnerstwa gospodarczego i partycypowania w zyskach.

Jak wspomniano w okresie tym rozwój gospodarczy oparty był na pracy o charakterze przymusowym. Na dziewiczym wschodzie stała się ona powszechną formą egzekwowania ciężarów podatkowych i całkowitego uzależnienia autochtonów od państwa. Wzrost eksploatacji siły żywej i skrajne jej przejawy zwiększał także fakt wynagradzania urzędników, w tym mianowanych wodzów, za pomocą prowizji od ściągniętych dostaw. Sama praca była nadzorowana przez uzbrojonych wartowników, a ich płace także uzależniono od wydajności. Skutkiem była wysoka śmiertelność i duża liczba okaleczeń wśród robotników. Tubyłcy nie płacili podatków w pieniądzu, którego praktycznie nie było w obrocie, ale właśnie w formie narzuconych kontyngentów oraz świadczenia darmowej pracy w wymiarze 40 godzin miesięcznie<sup>66</sup>. Ten 40-godzinny wymiar swoistej pańszczyzny był fikcją, ponieważ po zakończeniu pracy robotnicy kierowani byli do dalszego pozyskiwania np. kauczuku lub kości słoniowej. W ekstremalnych przypadkach, o których informacje wyszły na zewnątrz, władze kolonialne z uwagi na opinię światową, odbierały niektórym firmom koncesje z powodu haniebnego postępowania i nadużyć. Wszystkie negatywne objawy kolonializmu uległy w WPK spotęgowaniu i nabrały specyficznych, wysoce represyjnych cech. Pozornie okazywano zaskoczenie z powodu poczynań poszczególnych koncesjonariuszy. Faktycznie, na skutek powiązań kapitałowych, polityka państwa i praktyka gospodarcza stanowiły spójny i wynikający z siebie nawzajem system. Istniała pełna symbioza władzy politycznej ze sferą ekonomiczną. Budżet budowany był głównie z dochodów ze sprzedaży pozyskanych przez państwo produktów oraz z innych obciążeń nałożonych na mieszkańców, a także z opłat wnoszonych przez działające w Wolnym Państwie Kongo firmy<sup>67</sup>.

Konstruowany system miał za cel szybkie i jak najmniej kosztowne zawłaszczenie dóbr kolonii, głównie na rzecz króla. Perfidia i szczególna przewrotność polegała w tej sytuacji na wywłaszczeniu prawowitych właścicieli z praw do ziemi i dóbr swojego kraju przy jednoczesnym zmuszeniu ich do pozyskiwania tychże dóbr i sprzedawania

<sup>66</sup> M.R.P. Dorman, *A Journal of a tour...*, s. 48.

<sup>67</sup> A.B. Keith, *The Belgian Congo...*, s. 124.



po cenach ustalonych przez państwo – monopolistę. Efektywność dostaw produktów, oprócz przymusu *stricte* fizycznego, umożliwiły następujące zabiegi i konstrukcje formalno-prawne, tj. system podatkowy, który arbitralnie wymuszał płacenie danin, bez względu na to, czy dana jednostka osiąga przychody. Zmuszało to do zbioru, głównie kauczuku i dostarczania go wyznaczonym agentom państwa. Ponadto tzw. barter polegający na konieczności zapłaty ściśle określonymi produktami za dobra, które oferuje państwo i tylko ono. Żadna inna forma regulowania należności nie była przewidziana. Brak było szerszej oferty podażowej ze strony innych, niezależnych podmiotów. Towary belgijskie osiągały absurdalną cenę, jednocześnie często były zbędne, ale mieszkańcy byli zobligowani do ich nabycia i płacenia za nie towarami, których cenę także odgórnie ustalali przedstawiciele państwa.

Dla egzekwowania tak stworzonych regulacji na całym obszarze państwa działało około 2000 agentów<sup>68</sup>. Każdy miał do swej dyspozycji pewną liczbę żołnierzy rekrutowanych wśród najprymitywniejszych plemion, które zazwyczaj praktykowały jeszcze kanibalizm, przynajmniej w formie rytualnej<sup>69</sup>. Byli oni uzbrojeni w broń palną. Jeden lub kilku na stałe przebywało w każdej wiosce zobowiązanej do dostarczania kontrybucji. Żołnierze ci to osławieni *capitas*, *head-men*<sup>70</sup>. Nie mieli żadnych skrupułów, czy norm moralnych w rozumieniu zasad etyki europejskiej. Byli bezpośrednimi sprawcami największych okrucieństw. Na to wszystko nakładały się animozje etniczno-plemienne. Masowe zabójstwa były na porządku dziennym. Za drobne uchybienia obcinano dłonie i stopy. Zmuszano do publicznego kazirodztwa, O intensywności nienawiści do nich świadczy fakt, że w ciągu siedmiu miesięcy w jednym z dystryktów miejscowa ludność, mimo grożących za to represji, zabiła 142 *capitas*. W odwecie wysyłano ekspedycje karne, które dziesiątkowały, bądź unicestwiały całkowicie poszczególne wspólnoty. Najważniejszy był jednak cel – pozyskanie jak największej ilości konkretnego dobra. Choć szczególną odrazę i oburzenie budzili *capitas*, to pamiętać należy o tych, którzy rekrutowali ich, zatrudniali i zezwalali na takie poczynania. Nie były to pojedyncze ekscesy, ale wdrożona i usankcjonowana przez państwo metoda. Źródłem zorganizowanego terroru był system i cel, do realizacji którego został on stworzony. Jakkolwiek reforma takiej struktury nie była możliwa. Musiała ona zostać całkowicie zlikwidowana. Struktura ta nie stwarzała warunków do humanizowania wewnętrznych relacji w państwie i blokowała nieskrępowaną działalność gospodarczą. Ta zaś idea była podstawą decyzji przyznającej Leopoldowi II suwerenne prawa do tych terytoriów. Ostatecznie królowi, dzięki jego niekwestionowanym zdolnościom dyplomatycznym, udało się do końca zachować pełnię władzy nad kolonią, a następnie scedować ją na państwo belgijskie. Na mocy usta-

---

<sup>68</sup> A. Conan Doyle, *The Crime of the Congo*, New York 1909, s. 22.

<sup>69</sup> *The Congo Free State Genocide*, URL: <http://www.religioustolerance.org/genocong.htm> {27.06.2011}

<sup>70</sup> Niektórzy twierdzą, że ekstremalne przejawy wynaturzeń nie były wynikiem inspiracji europejskiej, ale stanowiły element sposobu życia plemion, w których przemoc była zjawiskiem permanentnym i oczywistym. Potwierdzeniem może być fakt, że uczestnicy ludobójstwa w Rwandzie w 1994 roku, którzy zbiegli do sąsiedniego Zairu dokonywali masakr na ludności tam zamieszkałej stosując te same metody, które opisują świadkowie zając w WPK.

wy wewnętrznej i postanowień międzynarodowych Belgia posiadała prawo do aneksji Wolnego Państwa Konga. Ustawa rozstrzygająca w tej materii została przegłosowana i przyjęta w dniu 20 sierpnia, zaś senat belgijski zatwierdził ją 9 września 1908 roku. W dniu 15 listopada tegoż roku WPK przestało istnieć i przeobrażone zostało w kolonię monarchii belgijskiej<sup>71</sup>. Do tej transformacji należało przekonać społeczeństwo Belgii, które jako całość ciągle było nieprzychylnie wobec narzucanej mu odgórnie pozycji kolonizatora.

## 7. Wolne Państwo Kongo w ocenie przeciwników

Krytyka państwa dotyczyła wielu zagadnień. Kontrowersje budził już sam sposób utworzenia go. Wolne Państwo Kongo uważano za twór umiejętnie wykorzystanej różnicy zdań i interesów pomiędzy mocarstwami. Zdecydowana większość krytyki dotyczyła łamania ustaleń dokonanych w Berlinie i Brukseli. Dokonywało się to na dwóch, wzajemnie przenikających się, płaszczyznach, tj. ekonomicznej oraz humanitarnej<sup>72</sup>.

Leopold II zapewniał werbalnie o intencjach tworzenia warunków dla pełnej swobody gospodarczej i realizowania ideałów humanitarnych, którymi przeniknięte były społeczeństwa i polityka mocarstw ówczesnej doby. Dyskusję, która rozgorzała na ten temat zdefiniowano za pomocą przywołanego już wyżej określenia - *Congo Question*. W Belgii w opozycji do kolonialnych aspiracji króla stali głównie socjaliści zwalczający tę ideę w parlamencie i na łamach prasy, m.in. w swym organie *Le Peuple*<sup>73</sup>.

Praktyczny monopol propagandowy monarchy udało się też przełamać innym gazetom - *Neww Gazeta* i *Petit Bleu*. Na ich łamach opublikowano jedno z pierwszych relacji bezpośrednich uczestników wydarzeń w WPK. Wieści te szokowały społeczeństwo nie mogące uwierzyć, że jest realizowana tego rodzaju polityka, a jej skutki dotyczą i utożsamiane są przez światową opinię publiczną, z państwem belgijskim i jego obywatelami. W innych krajach zainicjowana została dyskusja m.in. na temat zakazu rekrutacji oficerów do służby w WPK, gdyż na takich zaciągach oparta była kadra oficerska tej kolonii. We wszystkich liczących się krajach mieliśmy do czynienia z kształtowaniem zbiorowej wiedzy o sytuacji na tych obszarach i co za tym idzie z domaganiem się konkretnych i szybkich działań zmierzających do zakończenia uważanych powszechnie za haniebne, praktyk. Pojawiło się wiele not, rezolucji, petycji kierowanych do własnych i obcych rządów oraz do społeczności międzynarodowej. Zwracano w nich uwagę na system pracy przymusowej faktycznie będący zakamuflowanym niewolnictwem. W literaturze niemieckojęzycznej stosowano przy

---

<sup>71</sup> A. Wauters, *The Belgian Congo...*, s. 6.

<sup>72</sup> E. Descamps, *New Africa...*, s. 156.

<sup>73</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 196.

rozpatrywaniu tego zagadnienia określenie *Raubwirtschaft*<sup>74</sup> i utożsamiano je z polityką kolonialną króla,<sup>75</sup> która wpływała destrukcyjnie na kondycję moralną i materialną mieszkańców. Według piszących istniały wszelkie przesłanki dla skierowania sprawy przed trybunał w Hadze. Celem było zwrócenie uwagi na problem, zdezauduowanie administracji kolonii oraz ukazanie jej prawdziwego charakteru i dążeń. Następstwem było gwałtowne zmniejszenie populacji kolonii, wynikające z wycieńczającej pracy, morderstw i okaleczających kar cielesnych. Wszystko to nosiło według też radykalnych znamiona zorganizowanego ludobójstwa. Domagano się zapisania i stosowania w ustawodawstwie WPK zasad porządku prawnego, które obowiązywały w samej Belgii.

Głównym oponentem kolonii i Leopolda II na arenie międzynarodowej od początku była Wielka Brytania. Powstanie WPK zostało m.in. przeforsowane przez Niemcy i Francję, jako przeciwwaga i zaporą dla rozbudowy imperium brytyjskiego. Z czasem i w tych państwach ukształtowała się opozycja. Brytyjska krytyka była bez wątpienia najlepiej zorganizowana i najskuteczniejsza. Wolne Państwo Kongo było państwem izolowanym i informacje o nim były bardzo skąpe. O wydarzeniach w Górnym Kongu nie wiadomo praktycznie nic. Pierwsze bardziej kompletne i udokumentowane relacje o masakrach i pacyfikacjach pochodziły z raportów konsulów brytyjskich przebywających w Bomie<sup>76</sup>. Wiedzą na ten temat dzielili się ze światem zewnętrznym pracujący tam misjonarze<sup>77</sup>.

W latach 90. XIX wieku opinia publiczna wiązała wieści o ekscesach w Górnym Kongu z akcją zwalczania arabskiego handlu niewolnikami. Wnet jednak okazało się, że chodzi głównie o militarne zdominowanie ludności, pozbawienie jej wszelkich praw i wprzęgnięcie, jako siły roboczej, w plany króla. W 1894 roku baron Francis Dhanis<sup>78</sup> raportował, że kampania przeciw Arabom została zakończona<sup>79</sup>. Jednak opresja wobec ludności nie zmalała, ale zwiększyła się przyjmując inną jakościowo formę. Król zaczął coraz intensywniej eksploatować tereny i mieszkańców, rękami których zlikwidował dominację arabską wewnątrz kontynentu. Już pierwsze zarządzenia pozbawić powinny były złudzeń, co do rzeczywistych intencji monarchy. W 1887 roku ogłoszono, że wszystkie ziemie nie zamieszkałe, nie będące w posiadaniu tubylców, są własnością państwa. Niebotycznie poszerzyło to prywatną domenę królewską. Przede wszystkim na rzecz państwa przeszły lasy tropikalne, skąd pozyskiwano tak pożądane dobra.

Działania administracji sprowadzały się więc do zawłaszczenia przez państwo

---

<sup>74</sup> Gospodarka rabunkowa, zbójcka

<sup>75</sup> A. Wauters, *The Belgian Congo...*, s. 13.

<sup>76</sup> Konsulowie Casement, Thiesiger, Armstrong. Raport Casementa zostanie przedstawiony bardziej szczegółowo w dalszej części pracy, gdyż miał on decydujący wpływ na dalszy bieg wypadków.

<sup>77</sup> Brytyjczycy: Harris, Stannard, Weeks, Amerykanie: Clark, Morrison, Shepherd, Szwed Sjoblom.

<sup>78</sup> Belgijski oficer służący ochotniczo w armii WPK. Został wydelegowany we wschodnie regiony kraju, aby dowodzić wojskami zwalczającymi arabski handel niewolnikami. Kampania trwała od kwietnia 1892 roku do stycznia 1894 roku. Walki te opisane zostały przez Sydney'a Hinde w książce *The Fall of the Congo Arabs*.

<sup>79</sup> A. Conan Doyle, *The Crime...*, s. 9.

praw do najatrakcyjniejszych ziem i ich produktów; zagwarantowania siły roboczej, która w sposób ciągły i jak najmniej kosztowny pozwoliłaby pozyskiwać te produkty oraz wyrugowania konkurencji zewnętrznej i zmonopolizowania najważniejszych obszarów gospodarki. W ten sposób złamano niemal wszystkie ustalenia międzynarodowe. Czynnikiem ekonomicznym, wskazywany jako jeden w wielu równorzędnych, okazał się dominujący. Idea cywilizowania kontynentu i jego mieszkańców zesłała na plan drugi.

Realnymi rywalami i zarazem krytykami były poszczególne mocarstwa, które Leopold II potrafił przez długi okres czasu przekonywać do swych racji. Nie prowadzono jednak spójnej polityki protestu wobec zjawisk zachodzących w Kongu. Międzynarodową opinię publiczną mobilizowały głównie stowarzyszenia i organizacje społeczne o korzeniach anty-niewolniczych, szukające wsparcia wśród autorytetów i intelektualistów ówczesnej doby, a z czasem także wśród polityków, w kręgach władzy. W kwestiach ekonomicznych atakowano restrykcje wobec podmiotów niepowiązanych z królem lub państwem belgijskim. Sytuacja dotyczyła zarówno eksportu, jak i importu. Opozycja sprowadzała się do tezy, iż interesy żadnego kraju, czy firmy nie mogą ucierpieć z tego powodu, że suwerenem kolonii jest osoba prywatna. Sprzeciw budziły też sposoby werbunku i warunki pracy miejscowej siły roboczej, które charakteryzowały się przymusem opartym na sile militarnej<sup>80</sup>.

Położenie ludności rdzennej było niejako wtórnym, lecz dobrze zakamufLOWANYM niewolnictwem. Inną kwestią były kontrakty z pracownikami z Europy i z kolonii znajdujących się w rękach innych państw. Badano postępowanie poszczególnych spółek, które otrzymały koncesje, a także rolę i udział urzędników administracji w kształtowaniu stanu, który doprowadził do zniewolenia tubylców i sprowadzenia ich tylko i wyłącznie do roli robotników przymusowych. Klóciło się to z ideą modernizowania stosunków społecznych, które w większości nadal pozostawały na poziomie wspólnoty pierwotnej. Alarmujące informacje w tej kwestii napływały od misji niektórych kościołów oraz sporadycznie od jednostek, którym udało się dotrzeć i przeżyć na tych terenach<sup>81</sup>. Leopolda II obarczano winą, w sensie moralnym i prawnym, za realne skutki rządów sprawowanych w jego imieniu przez agentów i innych reprezentantów administracji. Większość zarządzeń, świetnie prezentujących się w zapisach, pozostawała fikcją. Klauzule o wolności handlu i zakazie wszelkich form monopolu i protekcjonizmu nie były respektowane. Z drugiej strony spółki obdarzone przez króla koncesjami miały zagwarantowane niemal feudalne prawa wobec rdzennej ludności<sup>82</sup>. Europa skonstatowała w końcu, że ten rzekomy filantrop i humanista czerpie osobiście ogromne korzyści z eksploatacji Konga. Oburzenie przerodziło się więc dość szybko w zorganizowany protest. Leopolda II coraz bardziej zdecydowanie postrzegano jako inicjatora wspomnianej polityki wewnątrz kolonii, ponoszącego

<sup>80</sup> fr. Force Publique, ang. Public Force.

<sup>81</sup> Alarmowały o tym misje: Livingstone Inland Mission, American Presbyterian Mission, czy misje baptystów

<sup>82</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 218.

główny ciężar winy za istniejący stan rzeczy. Winne były też rządy poszczególnych państw i same społeczeństwa – Europa i cały świat zachodni, który przyzwolił na takie praktyki i dał się zwodzić zapewnieniom belgijskiego króla.

Jedną z pierwszych oficjalnych oznak dezaprobaty ze strony brytyjskiej był zakaz rekrutacji pracowników i żołnierzy wśród obywateli kolonii brytyjskich. Brytyjski sekretarz stanu ds. Kolonii Chamberlain przedstawił to 12 marca 1896 roku następująco<sup>83</sup>: „Osoby te były rekrutowane za wiedzą reprezentantów Jej Królewskiej Mości. Podejmowano wszelkie środki ostrożności dla zabezpieczenia dobra tych zatrudnianych. Konsekwencją pojawiających się zarzutów [co do praktyk stosowanych w WPK] był zakaz rekrutacji do pracy w Kongu”. Podobne kroki podjęły następnie rządy innych państw. Do chwili śmierci królowej Wiktorii brytyjskie czynniki oficjalne nie podejmowały jednak bardziej stanowczych kroków w sprawie WPK<sup>84</sup>. Władze były jednak nieustannie zasypywane wspomnianymi petycjami i rezolucjami płynącymi ze sfery publicznej. W 1896 roku Stowarzyszenie Opieki nad Autochtonami<sup>85</sup> apeluje o ochronę rdzennej ludności Konga. Apel skierowano do rządów brytyjskiego i belgijskiego. Pojawiają się oficjalne zapytania na forum parlamentu. Problem ten często podejmowany jest w Izbie Gmin. Efektem debaty jest nota rządu brytyjskiego do mocarstw z sierpnia 1903 roku dotycząca tej właśnie kwestii. W tym samym roku rząd poparł rezolucję Londyńskiej Izby Handlowej<sup>86</sup>, w której stwierdzano, że Belgia jako państwo również jest odpowiedzialna za łamanie postanowień dotyczących wolności handlu. Rząd brytyjski wsparł też rezolucję dwóch kościołów potępiającą sposób traktowania rdzennych mieszkańców przez administrację WPK. Brytyjska Partia Pracy organizowała, razem z socjalistami belgijskimi, wiece poparcia i solidarności z mieszkańcami kolonii. Działania nabrały więc już charakteru zorganizowanego i ciągłego.

Pierwszym zdarzeniem, które zbulwersowało praktycznie cały świat zachodni, była tzw. sprawa Charlesa Stokes’a<sup>87</sup>. Był on Irlandczykiem, poddanym brytyjskim i kupcem działającym z terenów Niemieckiej Afryki Wschodniej. Siłą rzeczy jego aktywność skupiała się na terenach Górnego Konga, skąd pozyskiwał produkty, głównie kość słoniową. Łamał w ten sposób, bezprawny w swej istocie, monopol państwa. Formalnym zarzutem, który mu postawiono był handel bronią. Został schwytyany i bez sądu powieszony decyzją kapitana Lotharie<sup>88</sup>, oficera w służbie państwa na tych terenach. Jego postępowanie zaaprobowane zostało przez przełożonych i ostatecznie wyrokiem sądu w Boma został on uniewinniony. Rozpętało to ogromne namiętności i jeszcze bardziej jednoczyło oponentów Wolnego Państwa Konga i praktyk przez

---

<sup>83</sup> A. Conan Doyle, *The Crime...*, s. 17.

<sup>84</sup> Królowa Wiktorija i Leopold II byli kuzynami. Wiktorija zmarła w 1901 roku.

<sup>85</sup> The Aborigines Protection Society

<sup>86</sup> The London Chamber of Commerce

<sup>87</sup> Relacja prasowa na ten temat z dnia 1 listopada 1895 roku: URL: <http://paperspast.natlib.govt.nz/cgi-bin/paperspast?a=d&d=NOT18951112.2.10&l=mi&e=-----10--1----0--> [28.06.2011]

<sup>88</sup> Kapitan Lotharie okazał się jednym z największych gorliwych wykonawców polityki WPK, a następnie spółek działających na terenie tej kolonii.

nie stosowanych. W tym konkretnym, jednostkowym przypadku wszystkie problemy uległy skumulowaniu, bowiem Stokes jako poddany brytyjski powinien być sądzony przez sąd w Bomie. Złamano więc procedury dotyczące jurysdykcji nad obywatelami państw trzecich. Zarzut nielegalnego handlu bronią, który mu postawiono, choć prawdopodobnie prawdziwy, był jedynie pretekstem. Faktycznie była to zemsta za naruszenie monopolu w dziedzinie handlu, który sam był sprzeczny z ustaleniami międzynarodowymi. Państwo dało jasny sygnał, że wszelkie współzawodnictwo z interesami Leopolda II groziło śmiercią, a co najmniej uwięzieniem i konfiskatą towaru. Śmierć Stokes'a miała być przestrożą dla innych. Ostatecznie stała się jednym z istotnych punktów wyjścia cementujących i organizujących opozycję przeciw królowi belgijskiemu.

Sprawa Stokes'a, jako wydarzenie jednostkowe, najbardziej wpłynęła na szeroko pojmowaną opinię publiczną. Były też inne tego rodzaju przypadki<sup>89</sup>, ale ten okazał się katalizatorem, wokół którego zgrupowali się oponenci. Coraz docieklawiej zaczęto interesować się wewnętrznymi praktykami w WPK, których szczegóły król usiłował zachować w tajemnicy. Coraz śmielej zaczęły pojawiać się relacje innych, nie godzących się z faktami, świadków.

W 1903 roku Izba Gmin przyjęła krytyczną rezolucję w kwestii kongijskiej. Do zbadania sprawy zobowiązano brytyjskiego konsula w Bomie Rogera Casementa<sup>90</sup>. Jego opublikowany w 1904 roku raport był konkretny i zawierał relacje naocznych świadków. Kopię raportu przekazano rządowi Belgii oraz rządowi państw, które podpisały akt końcowy konferencji berlińskiej. Wymuszonym na Leopoldzie II efektem raportu było powołanie niezależnej komisji śledczej mającej zbadać zarzuty. Dotyczyły one niezmiennie dwóch zagadnień, ale poparte zostały już niepodważalnymi dowodami<sup>91</sup>. Zarzuty dotyczyły traktowania rdzennej ludności, okrucieństw dokonywanych na niej w ramach systemu sprawowania władzy oraz monopolu handlowego, który eskalował te okrucieństwa i przynosił niewspółmierne do nakładów dochody wybranym spółkom i osobiście Leopoldowi II.

W obu przypadkach symbolem był kauczuk (guma indyjska), który przynosił olbrzymie profity, a jego pozyskiwanie pociągało za sobą wielką liczbę ofiar. Raport nie przynosił być może nowych informacji, ale dokonał szeregu uściśleń, podając daty, miejsca, liczby i nazwiska uczestników wydarzeń. Stwierdzano w nim, że na skutek prowadzenia takiej polityki nastąpiło wyludnienie na wielu obszarach, szczególnie w tzw. *domaine de la couronne*<sup>92</sup> i *domaine prive*, czyli w rzeczywistości na przeważającej części terytorium kolonii. Ze względu na swą rangę, jako dokumentu sporządzonego przez urzędnika państwowego raport zapoczątkował szereg działań formalnych, które doprowadziły do założonego przez krytyków finału - zlikwidowania władztwa Leopolda II nad Wolnym Państwem Kongo. Doszło też do pewnej liberalizacji zasad

<sup>89</sup> Przypadek austriackiego kupca Rubinka.

<sup>90</sup> Brytyjski polityk pochodzenia irlandzkiego.

<sup>91</sup> A.S. Rappaport, *Leopold the Second...*, s. 222.

<sup>92</sup> Własność korony, a faktycznie, podobnie jak *domaine prive*, króla Leopolda II.

funkcjonowania kolonii, przynajmniej w części obszarów jej życia, których patologie były bardzo dobrze udokumentowane, także w w/w raporcie Rogera Casementa.

Szczególną aktywność, która przyniosła konkretne owoce, przejawiał E.D. Morel<sup>93</sup>, który w 1904 roku współtworzył *Congo Reform Association*<sup>94</sup>, stowarzyszenie, którego działalność najbardziej przyczyniła się do wymuszenia na Leopoldzie II rezygnacji z władzy nad Kongiem. Za główne zadanie Morel uważał postawienie kwestii kongijskiej jako najbardziej palącego problemu, którego rozwiązanie stanęło przed społecznością międzynarodową<sup>95</sup>. Ponownie nacisk położono na status i kondycję ludności autochtonicznej i na liczne doniesienia o nadużyciach wobec niej. Morel zjednał dla idei poparcie wielu posiadających autorytet osób, wśród których byli m.in. Artur Conan Doyle, Mark Twain, Anatol France czy Joseph Conrad. Założenie towarzystwa było uwieńczeniem zorganizowanej krytyki pod adresem Leopolda II i administracji kolonii. Naczelnym postulatem stało się zapewnienie ludności godziwego i adekwatnego do wkładu własnego partycypowania w dochodach ze sprzedaży wytworów ich kraju<sup>96</sup>. Inicjatywa otrzymała zdecydowane poparcie hierarchii kościoła anglikańskiego, który posiadając już wiele misji na terenie Afryki, dążył do przełamania, a przynajmniej zmniejszenia dominacji kościoła katolickiego w tej dziedzinie<sup>97</sup>.

Innym ważnym zarzutem w stosunku do Wolnego Państwa Konga było administrowanie w złej wierze. Podnoszono argument, że interes osobisty Leopolda II zdominował procesy legislacyjne i decyzje władz kolonii, a rozwój państwa był okupiony niespotykaną w innych miejscach ilością ofiar. W celu ugruntowania swej władzy oraz osiągnięcia maksymalnie wysokich przychodów król podejmował szereg działań katastrofalnie odbijających się na położeniu ludności. Oparta na sile militarnej administracja ciągle rozrastała się. Przejawy patologii ulegały dynamicznej eskalacji. Poddawano brutalnej dekompozycji tradycyjne struktury społeczne, a w ich miejsce nie wdrażano żadnych innych, nowoczesnych urzędów cywilizacyjnych, które wspomogłyby realizację deklarowanych idei wydzwignięcia mieszkańców ze stanu pierwotnej egzystencji. Całe państwo zarządzane było za pośrednictwem wielkiej ilości urzędników, którzy zazwyczaj byli zwolennikami i obrońcami tak ukształtowanego belgijskiego systemu kolonialnego. Rozróżnić należy także całkowicie odmienne metody postępowania, mimo teoretycznej jednorodności prawa, w Kongu Dolnym i Górnym. Pierwsze od dawna weszło w orbitę oddziaływań europejskich i o wiele wcześniej uległo swoiście pojmomowanemu ucywilizowaniu. Przytłaczająca większość

---

<sup>93</sup> Brytyjski publicysta i społecznik, który zorganizował największy, początkowo niesformalizowany, ruch protestu przeciwko Leopoldowi II i represjom stosowanym przez administrację WPK.

<sup>94</sup> Szeroki ruch opozycyjny, który w sposób bardzo istotny przyczynił się do przelania praw własności do kolonii przez Leopolda II na monarchię belgijską i do powstania Konga Belgijskiego.

<sup>95</sup> E.D. Morel, *Red rubber: the story of the rubber slave trade which flourished on the Congo for 1890 – 1910*, Manchester 1919, s. 8.

<sup>96</sup> The present state of the Congo Question. Official Correspondence between the Foreign Office from Association, London 1912.

<sup>97</sup> Lord Monkswell, E.D. Morel, *A Reply...*, s. 2.



wydarzeń o zabarwieniu przestępczym miała miejsce na terenach dziewiczych, w głębi kraju. Tam jednak nie docierał prawie nikt, kto był zainteresowany weryfikacją napływających informacji o praktykach stosowanych przez firmy i ich personel, wspierane przez administrację oraz wojsko. Treść wszystkich enuncjacji potwierdziła ponury obraz rzeczywistości, a skonsolidowana akcja protestu w konsekwencji wymusiła na Leopoldzie II zrzeczenie się swych praw do kolonii na rzecz państwa belgijskiego.

## 8. Uwagi końcowe

Dyskurs w sprawie Wolnego Państwa Kongo, określanej jako *Congo Question* odbywał się w dwóch, wzajemnie przenikających się przestrzeniach, tj. formalnej, pomiędzy zainteresowanymi podmiotami prawa międzynarodowego, państwami, ich rządami i podmiotami gospodarczymi, oraz nieformalnej, oddolnej, mobilizującej i przekonującej do swych racji światową opinię publiczną. Wskazać można dwa źródła konfliktu pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami idei państwa stworzonego i wdrożonego w życie z inicjatywy Leopolda II. Po pierwsze konflikt o podłożu czysto utylitarnym, przejawiający się w ścieraniu sprzecznych interesów, głównie ekonomicznych, poszczególnych potęg światowych i mający swe uzewnętrznienie w grze dyplomatycznej oraz , po drugie, konflikt powstały na podbudowie wyższych racji etyczno-moralnych, humanitarnych, które pierwotnie przedstawiane były, jako czynnik sprawczy i podstawowy impuls dla inicjatyw królewskich.

WPK to formalny wytwór postanowień kongresu berlińskiego, które korygowane i uzupełniane były w umowach późniejszych. Kongres stworzył i usankcjonował podstawy legislacyjne wchodzącego w swe apogeum systemu kolonialnego, który sięgał po tereny w Afryce. Ekspansja państw opierających swą egzystencję na prawach wolnego rynku, wymogła uściślenie sposobów postępowania, które zapobiegłyby egzekwowaniu interesów partykularnych za pomocą działań militarnych. Pamiętano o przyczynach i skutkach niedawno zakończonej wojny francusko-pruskiej. Podstawowym dążeniem, wynikającym z wytworzonego na szczeblu bilateralnym kruchego konsensusu, było stworzenie podstaw wolnego handlu, żeglugi, transportu w skali globalnej. Innym pierwiastkiem mobilizującym była chęć usankcjonowania swoiście pojmowanej misji białej rasy. Misję tę utożsamiano z moralnym nakazem cywilizowania społeczeństw zdominowanych, które uważano za prymitywne i wymagające opieki, pomocy oraz nadzoru.

WPK było specyficznym wynikiem kompromisu pomiędzy mocarstwami, z których żadne nie było w stanie przeforsować i narzucić całkowicie swojego panowania nad tymi terenami. Umiejętnie wykorzystał to król Belgów, który potrafił przeforsować i zrealizować swoje wielkie ambicje, podbudowane skuteczną akcją dypl-

matyczną i propagandową. Dzięki wykorzystaniu różnicy stanowisk i wzajemnych animozji między uczestnikami kongresu berlińskiego, Leopold II w sposób formalny stał się suwerenem i właścicielem ogromnych terenów w Afryce.

Sprzeciw wobec WPK narastał wraz z napływem informacji o metodach i efektach wprowadzania władztwa królewskiego. Skonstatowano, że administracja kolonii i sam król nie stosują i nie wprowadzają w życie większości zapisów traktatowych. Nie był realizowany podstawowy zapis o wolności handlu<sup>98</sup>. Pojawił się monopol państwa w najważniejszych i najbardziej rentownych branżach. Wprowadzony został protekcyjizm uzewnętrzniiony w systemie koncesji na działalność w newralgicznych sektorach gospodarki. Dominującą pozycję uzyskał interes osobisty króla oraz przedsięwzięcia, w których kapitałowo partycypował. Ta sytuacja z czasem doprowadziła do wykreowania szerokiej opozycji wśród dyskryminowanych państw trzecich oraz podmiotów gospodarczych z nich się wywodzących. Drugą kwestią, która z czasem urosła do rangi najważniejszego problemu i stała się czynnikiem sprawczym przemian, było zdecydowane pogorszenie położenia rdzennej ludności, spowodowane opresyjnością mającą swe źródła w czynniku ekonomicznym. Stosunek administracji oraz firm eksploatujących bogactwa kraju, szczególnie w dziewiczym Górnym Kongu, był obiektem największej krytyki ze strony opinii światowej i stowarzyszeń pozarządowych. Szeroko zakrojona akcja propagandowa, poparta wieloma bezsprzecznie prawdziwymi doniesieniami, zmusiła do działań reformatorskich, które początkowo miały jednak charakter powierzchowny i obliczone były na zneutralizowanie niechęci wobec króla, samej kolonii oraz metod zarządzania nią.

Państwo, w swej propagandzie zewnętrznej, prezentowało się jako najistotniejszy i najbardziej pożądany element w nowej konfiguracji międzynarodowej. Ukazywano je jako próbę praktycznej realizacji platońskiej koncepcji państwa idealnego. Jednak wymowa faktów ukazywanych w wielu relacjach i dokumentach była przytłaczająco negatywna. Doprowadziło to ostatecznie, na skutek wywieranej presji, do utworzenia klasycznej kolonii podległej bezpośrednio państwu belgijskiemu. Poprzez scedowanie suwerennych, indywidualnych praw monarchy powstało Kongo Belgijskie istniejące do roku 1960. Skutkiem aneksji była pewna liberalizacja reżimu i zwiększenie możliwości sprawowania kontroli międzynarodowej. Pojawiły się podstawy do określenia i przypisania konkretnej, indywidualnej odpowiedzialności za każdą decyzję, czy zarządzenie. W większości przypadków w pełni można już było zidentyfikować organ lub urzędnika odpowiedzialnego za zaistniały stan rzeczy. Można to uznać za ograniczone, ale zwiększenie transparentności sfery władzy. Hierarchiczna i wysoce hermetyczna struktura władzy i jej aparatu wykonawczego była skonstruowana na zasadzie teleologicznej. Zadaniem było zaspokojenie ambicji, przede wszystkim ekonomicznych, głównego beneficjenta – króla Leopolda II. Poszczególne organy i osoby pełniły rolę zdecydowanie służebną, ale także partycypującą w przychodach. Drabinę zależności i procesu decyzyjnego, poczynając od czynników najwyższych, przed-

---

<sup>98</sup> *The trade of all nations shall enjoy complete freedom*, [w:] E. D. Morel, *Red rubber...*, s. 19.

stawić można następująco: Leopold II, jako twórca koncepcji i posiadający nieograniczone uprawnienia; jego aparat administracyjny ulokowany w Brukseli, uformowany w departamenty pełniące rolę organów wykonawczych pozostających poza kontrolą władz belgijskich; administracja lokalna WPK szczebla centralnego z gubernatorem generalnym na czele, która wprowadzała w życie dyspozycje płynące z Brukseli; komisarze dystryktów będący faktycznymi egzekutorami zarządzeń w terenie i mający bezpośrednią styczność i praktyczną wiedzę o stosowanych metodach; lokalni administratorzy niższego szczebla, agenci handlowi i oficerowie europejscy, pełniący rolę egzekutorów zarządzeń władz zwierzchnich; szeregowi żołnierze, a szczególnie tzw. *capitas*, bezpośredni sprawcy mordów, okaleczeń i wypędzeń dokonywanych na pacyfikowanej ludności. Odbywało się to za wiedzą i przyzwoleniem zwierzchników.

Powyższa struktura, a przede wszystkim skutki, które wykreowała była podstawowym obiektem ataku. Nie sprzyjała ona tworzeniu wartości pozytywnych, do czego była zobligowana ustaleniami traktatowymi. Dla większości rdzennych obywateli Konga, jak też dla zainteresowanych z zewnątrz w partycypowaniu w bogactwach kraju była uosobieniem zła i obiektem dezaprobaty oraz zdecydowanego potępienia.

W szeroko pojętej historii kolonializmu Wolne Państwo Kongo określane jest w większości przypadków, jako twór destrukcyjny w swych założeniach i przejawach praktycznych. Oczywiście, jeżeli punktem odniesienia będzie kompleks zagadnień określanych dzisiaj jako ochrona praw człowieka. Wskazuje się, że realne działania państwa nosiły znamiona przestępcze, nawet w kontekście ówczesnie obowiązujących norm skodyfikowanych traktatowo, jak i tych ze sfery etycznej. Opresyjność oraz ściśle merkantylna i ukierunkowana na realizację założonego planu koncepcja WPK to podstawowy wyróżnik formacji, którą definiuje się jako belgijski system kolonialny. Z różnych, wyżej przedstawionych powodów, państwo stało się obiektem zmasowanej krytyki, która z czasem przyniosła pożądany przez oponentów skutek. Nastąpiła ewolucja i dostosowanie do aprobowanych norm postępowania we wzajemnych relacjach metropolii z kolonią. Większa ilość wytworzonego dochodu narodowego pozostawała do dyspozycji władz lokalnych i przeznaczana była na faktyczne podnoszenie stopy życiowej mieszkańców oraz rozwój infrastruktury. Zaczęto powoli realizować postulaty i zalecenia dotyczące rozwoju w dwóch najważniejszych dla rdzennych mieszkańców sferach życia, w sferze materialnej i duchowej. Na chwilę obecną faktem jest, że większość mieszkańców Demokratycznej Republiki Konga zaakceptowała podstawy cywilizacji zachodniej i traktuje je jako element własnej tradycji i tożsamości. Za paradoks należy uznać też to, że okres kolonialny utożsamiany jest bardzo często ze złotym wiekiem dobrobytu i pomyślności.

Przypadek organizowania się opozycji wobec Leopolda II i jego tworu, jakim było WPK, jest również ciekawy w aspekcie tworzenia nowoczesnych zasad ukierunkowywania i mobilizacji społeczeństw w konkretnej kwestii pojawiającej się w życiu publicznym. Ówczesny rozwój technicznych środków przekazu informacji (telegraf, telefon) oraz wzrost znaczenia prasy, praktycznie nieograniczony dostęp do słowa

drukowanego, doprowadziły do zjednoczenia się i zaangażowania szerokich kręgów w wydawałoby się bardzo odległe i pozostające poza ich zainteresowaniem problemy. Może to więc być także przyczynek do obserwacji i diagnozy powstawania i wzrostu znaczenia czwartej władzy, jaką są szeroko pojęte media, będące narzędziem kształtującym postawy jednostek i zbiorowości ludzkich.